

Moja Mamanie droga, wiem że
Mama list z Rehne nieślesz, to też pism nie
tracasz chwili. Zapewnie odebrała Mama
list mój z Colonii, pisany ^{wczoraj} o 6 z rana; o 11¹⁵
wyjeżdżaliśmy do Rehne. Jaś czekał na kolei,
znajdując się wyglądem lepiej niż przed tą chorobą,
kiedy go widziałam w Paryżu. Chodzi dosłownie,
i nie mogła bym się domyślić że kuleje,
ani na którą nogę. —

poniedziałek 16^o sierpnia

Kochana Mamanie zasłałam "nie tracąc
chwili" ale nieśtety nie mogę sobie tego
przebrać co do skończenia tego listu...
Niewiem czym Mamie napisać, że
Witoldowi poradono Creuznach - Miechiatam
go sama odwiedzić, bo pragnęłam się dostać
do Mamie. Wicę pojechał z nim młody
jeden doktór polak, porządny człowiek,
ale zapewne nie stworzony do dzieci, a
przynajmniej nie do tak strasznego dziecięcego

dziecka jak Witold. Dość że Witold biedny strasznie nie wesół i stekniemy, nieborak smutno mi czytają jego listy, a e kach inach inoie mu to oddalenie od wszystkich swoich będzie konystnem.

Eroka nieborak sobie wsepsthiuś lech wariy, teraz go wsepsthiuś widyha i czeje wartoci i cene przypisania. Biedne dziecko, cały drugi do Poznania ^{podwa rany na dziele piersi do nosie, a mianu mu odpisywai i to czeu mi bierne, duzo. Dlatego tego listu niekończymy} Jasiowi okropnie się ta ziura przypisy.

Utrzymuj się Romulus stworzył Rzym, a Remus Rehme, mais que c'était un esprit faible et qu'il a fait une bévue.

W istocie że to dzieła nad dziurami, co by niewiele złożyło, ale najgorsza ^{strona} tej dziury, że spać niemożna. Prześcieradła jak chustki do uśa; koldra ^{jak} woresek czy sakiewka, wsepstho po kilkanaście razy każdej nocy i Łojka spada, a nad ranem mucki i niemilosierne dziecko, które knysy po godzinie na raz, aż cały dom obudzi, a dopiero po tem gwiżdżeniu ma nerwy spokojne i zapewne spiai przez dzień sił nabiera żeby knyzyci ^{na nowo} przez noc. —

Niewiem też czym Mamie napisać iemu

wisła do Marysi, Paume, O'Sullivan, córki tej, która była u Jenege Lubomierskiego. Wśród tylu chłopców, potrzeba było tego dla Marysi. I reszta, wiedza że Mama teraz z Poznania rusze się niemoie, a niechaj Marysi trzymać w mieście, musiałam wziąć Paume, O'Sul. z sobą, aby mógł Marysi gdzie na wsi osadzić, czy u Maryni, czy u Jasi. Ale to bardzo słowne i młode i młode, prawdę powiedziawszy gasiętho, ale niewinne i przyswoite. Doune, o ten aby Mamunia była Łaskawa dać nam przystulek na troje. Pokój dla mnie i Marysi, osobny, i osobny dla P. O'S. Albo jeżeli tak dogodnie, mnie samą, a Marysi i P. S. prosiłabym osadzić. Jak przyjadą chłopcy, rozręne moje pretensye, ale tymczasem na tem jest ograniczenie. To wsepstho na kilka dni, bo Marysi bym wolała jak najprędzej na wieś wyprawić. — A sama użyję przy Mamie chwilek spokoju. — Jasia za pozwoleniem tutajszego doktora, chce się z tam przenieść do Nauheim, obok Frankfortu nad Menem.

mają to być wody zupełnie podobne do tu-
tajszych, a będzie trochę odmiany my-
najmniej, wybiera się pod koniec tygodnia,
ja zaś bym chciała w czwartek o 11² już
wyjechać t.j. 20. 6 m. niewiem jak Flapo z
tąd się jedzie do Berlina, ale myślę że się do-
jedzie tego samego dnia na noc, jeżeli się
nie spóźnię, na pociąg do Poznania to się w
Berlinie nie zatrzymam, i pojedę prosto, jednak
za to rzeczy nie mogę. Ale może, że Bóg i
w piątek rano, stopki Mamusi uścisną.
na samą myśl o tym, sama niewiem jakiego,
w głowie się kręci i sumie i noga jak po-
winie szampańskim... po namyśle może
lepiej nocować w Berlinie. Obawiam się że
przyjeżdżając do Poznania tak wczesnie z
rana, noc bym Mamię zepsuła, chciałabym
aby Mamo moje wczesnie się obudziła i t. d.
wie lepiej ^{że} przyjechać po południu. —

Stopki Mamusi całuję. Chciałabym Bóg i bym
Mamę zastąpiła trochę lepiej, i to biedne
kolano nie tak bolące. — Cieszę się i ścisną
i Marquise jeżeli jest w Poznaniu. —